

# Czartoryski, Paweł

---

"Św. Jan Kanty i Benedykt Hesse w świetle krakowskiej kompilacji teologicznej z XV w.", Marian Rechowicz, Lublin 1958 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 5/2, 253-255

---

1960

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Wyraźną linię demarkacyjną w historii rozwoju medycyny słowiańskiej stanowi przyjęcie przez Słowian chrześcijaństwa. Obok prymitywnej, animistycznej sztuki uzdrawiania pojawia się stopniowo wiedza chrześcijańska, a za nią naukowa, systematyczna medycyna. Pierwotna sztuka leczenia, zwalczana w pierwszym okresie jako reminiscencja pogaństwa, zaczęła zanikać między X a XII wiekiem, ale ślady jej do dziś dnia przetrwały w tradycyjnej medycynie ludowej. Zapiskom kościelnym zawdzięczamy najstarsze wiadomości o lekarskiej działalności pogańskich „Wiedźm”, usilnie tępionych przez kościół.

Z cywilizacją greko-rzymską pierwsi zetknęli się Słowianie południowi, którzy w VI w. n.e. przedostali się na Półwysep Bałkański. Zachodnioeuropejska medycyna klasztorna dotarła do Kroatów, Czechów i Polaków za pośrednictwem włoskich Benedyktynów, przybyłych w 852 r. do Kroacji, a w XI w. do Polski. Z drugiej strony Rosjanie, Serbowie i Bułgarzy zapoznali się z medycyną klasztorną wprowadzaną przez zakonników greckich. Lekarze o wykształceniu medycznym pojawili się wśród Słowian z Italii i Konstantynopola po IX wieku. Pierwszym znanym z imienia medykiem słowiańskim posiadającym wiedzę naukową był Polak, Jan Smera, który w II połowie X w. studiował medycynę w Konstantynopolu i Aleksandrii. Wśród Słowian południowych pierwszym znanym medykiem był Proslaw z Raguzy, wymieniany w zapiskach z 1280 r. Medycyna scholastyczna zatoczyła szerszy krąg wśród Słowian po powołaniu do życia uniwersytetów w Pradze (1348 r.) i Krakowie (1364 r.). Zasięg jej obejmował początkowo społeczeństwo miejskie, na wsi długo jeszcze panowała dawna, tradycyjna ludowa sztuka leczenia.

Zasługą autora jest zebranie rozproszonych wiadomości o medycynie dawnych Słowian i przeanalizowanie zebranego materiału. W niewielkiej pracy szybko przebiegł przez odległy, niezbadany okres historii, wnosząc snop światła do poruszonego zagadnienia. Spodziewać się należy, iż autor nie zaprzestanie dalszych badań i praca jego ulegnie jeszcze rozszerzeniu.

Helena Ostromięcka

Ks. Marian R e c h o w i c z, *Św. Jan Kanty i Benedykt Hesse w świetle krakowskiej kompilacji teologicznej z XV w.* Studia nad komentarzem do św. Mateusza (Rękopisy Biblioteki Jagiellońskiej Nr 1364—1366, 1368). Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1958, s. 313.

Praca jest rezultatem długoletnich studiów nad zespołem rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej zawierających komentarz do ewangelii św. Mateusza, a wiązanych dotychczas z nazwiskiem św. Jana Kantego, w związku z jego procesem kanonizacyjnym. Autor ustala jednak, że komentarz przypisać należy Benedyktowi Hesse, który ukończył go w r. 1449, Jan Kanty zaś zajmował się skopiowaniem dzieła (zakńczonym w r. 1462).

Wnikliwa i wzechstronna analiza przedstawia w kolejnych studiach (bo autor nie uważa swej pracy za wyczerpującą wobec ogromu materiału źródłowego, por. s. 7) strukturę formalną przekazów źródłowych, filiację poszczegół-

nych tekstów i ich późniejsze dzieje; zależności, wpływy i zapożyczenia zawarte w kompilacji krakowskiej na szerokim tle warsztatu ówczesnej teologii; charakterystykę treści komentarza i jego budowy; formację naukową mistrza Benedykta; szczególną wreszcie uwagę poświęca kwestiom antyhusyckim i opiniom koncyliarystycznym zawartym w traktatach Hessego. Pracę uzupełnia pełny wykaz kwestii zawartych w komentarzu, opatrzony szczegółowym indeksem alfabetycznym, jak również obszerna bibliografia.

Teologia — zgodnie ze strukturą uniwersytetów średniowiecznych — była i na Uczelni Jagiellońskiej naczelną dyscypliną. Stąd też zrównoważony pogląd na życie umysłowe tego wczesnego w Polsce okresu musi obejmować nie tylko badania nad dziejami filozofii i nauki, lecz również i dziejami teologii, bez których wielu zjawisk nie można wytłumaczyć. Dotyczy to również szeroko, jak się zdaje, stosowanej w tym okresie w Krakowie formy komentarza, która występuje także w dziełach o treści filozoficznej, względnie dotyczących poszczególnych dyscyplin szczegółowych (np. komentarze do *Sentencji* Piotra Lombarda, bardzo liczne komentarze do poszczególnych dzieł Arystotelesa, a nawet — w dziedzinie historiografii — komentarze Jana Dąbrówki do kroniki Wincentego Kadłubka). W tym świetle studia ks. Rechowicza dotyczące rozwoju komentarza teologicznego (s. 53 n), zależności kompilacji mistrza Benedykta od Mikołaja Gorry, św. Tomasza z Akwinu, Augustyna z Ankony i innych scholastyków (ss. 70 n, 93—106), oraz metody wykładu stosowanej przez Hessego (s. 123 n) nabierają szerszej wartości, gdyż przedstawiają w wielu szczegółach warsztat naukowy mistrzów krakowskich, ich erudycję, zasięg i kierunek działających na nich wpływów, wreszcie sposób korzystania ze źródeł oraz postawy i tendencje w pracy pisarskiej. Otrzymujemy zatem w oparciu o twórczość jednego autora — obraz bardzo ważnego i obszernego odcinka życia intelektualnego uczelni krakowskiej w pierwszej połowie XV wieku, a wyniki omawianej pracy mogą być bardzo przydatne dla badaczy innych dyscyplin.

Warto również zwrócić uwagę na osobę Benedykta Hesse, który był jedną z czołowych postaci na krakowskiej uczelni w pierwszej połowie XV stulecia. Wobec braku prac monograficznych na temat poszczególnych mistrzów uczelni jagiellońskiej, praca ks. Rechowicza odsłaniająca sylwetkę naukową jednego z nich, zapełnia na tym odcinku dotkliwą lukę. Autor wskazuje, że komentarz do św. Mateusza był prawdopodobnie „dziełem życia” Benedykta, zarówno ze względu na swą objętość (w kopiańskim akt procesu kanonizacyjnego Jana Kantego tekst komentarza zajął sześć tomów, z których każdy zawiera 750—1000 kart — jest to zatem prawdopodobnie najobszerniejsze dzieło teologiczne, jakie powstało w Polsce w XV wieku, s. 6), jak też i na stosunek do innych prac mistrza Hessego, wśród których wymienić należy pisma koncyliarystyczne, prawnicze, teologiczne oraz komentarz do *Fizyki* Arystotelesa (por. s. 208—210). Hipoteza taka mogłaby nam odsłonić „per analogiam” kierunek ambicji naukowych innych wybitnych współczesnych profesorów krakowskich, dążących do pozostawienia po sobie wielkich syntetycznych kompilacji, a zdaje się ona np. potwierdzać w przypadku Pawła z Worczyna, autora ogromnego komentarza do *Etyki* Arystotelesa.

Sprawa klasyfikacji polskich XV-wiecznych autorów według poszczególnych szkół czy kierunków w dotychczasowej literaturze budzi wiele poważ-

nych zastrzeżeń na skutek stosowania bardzo powierzchownych kryteriów, choć nieraz przywiązywano do niej nieproporcjonalnie dużą wagę. Ks. Rechowicz, rozwiązując to zagadnienie, łączy dużą ostrożność naukową z gruntowną analizą tekstów źródłowych, na których opiera swe wnioski, a stwierdzając, że Benedykt Hesse reprezentował jednocześnie tomizm i koncyliaryzm (s. 210) zdaje sobie w pełni sprawę ze złożoności postaw intelektualnych epoki.

Wreszcie, jak stwierdza sam autor: „Komentator XV-wieczny nie zacieśnił się... tylko do szeroko rozbudowanej problematyki teologicznej. Interesowały go również sprawy gospodarcze, przyrodnicze, obyczajowe. Zarówno teolog, jak prawnik, ekonomista, etnolog, historyk kultury znajdują tu ciekawy materiał do swych badań” (s. 7). Klucz do tych materiałów stanowi obszerny aneks zawierający pełny spis kwestii komentarza (s. 231—268 c), który specjalistom poszczególnych dziedzin umożliwi korzystanie z tego ciekawego, a dotychczas niedostępnego źródła. Niektóre z tych zagadnień scharakteryzował autor zwięźle (s. 112—122), kładąc główny nacisk na problematykę ekonomiczną, która zresztą u Hessego występuje najobszerniej, zapewne w związku z przypisywanym mu traktatem o lichwie (rkp. Biblj. Jag. nr nr 1369, 1709, 2392, oraz Ossol. nr 814). Komentarz ponadto związany był także z kaznodziejską działalnością Hessego i stąd znalazł się w nim również materiał dotyczący zagadnień obyczajowych i kulturalnych; z tego też punktu widzenia możemy traktować dzieło mistrza Benedykta jako ciekawy dokument epoki. Praca ks. Rechowicza otwiera zatem szereg perspektyw dla dalszych badań źródłowych.

Paweł Czartoryski

Bern D i b n e r, *Agricola on Metals*. Burndy Library, Norwalk, Connecticut, 1958, s. 128.

Praca Dibnera stanowi próbę przedstawienia postaci Georgiusa Agricoli, wybitnego humanisty o wielkich zasługach na polu górnictwa, metalurgii, mineralogii i chemii, na tle najważniejszego jego dzieła o górnictwie i hutnictwie *De Re Metallica*.

W rozdziale powyższym *Górnictwo i metale przed Agricolą* autor omawia znaczenie i rozwój nauk geologicznych, dając ogólny zarys metod badawczych, pozwalających na odtworzenie przeszłości Ziemi. Już w starożytności zajmowano się różnymi zagadnieniami geologicznymi, stanowiącymi zwykle treść traktatów *O kamieniach*. Agricola, który był gorliwym czytelnikiem pisarzy starożytnych, wymienia w swych książkach, a zwłaszcza w pracy o greckich i rzymskich miarach i wagach<sup>1</sup> licznych autorów, również takich, których pisma już zaginęły za jego czasów i o których informuje z zachowanych pism innych autorów.

Słusznie podkreśla autor książki *Agricola on Metals*, że z greckich filozofów i badaczy przyrody największe znaczenie dla nauk geologicznych miały prace Arystotelesa i jego ucznia Teofrasta. Rozprawa Arystotelesa *Meteoro-*

<sup>1</sup> Rozprawa Agricoli *De Mensuris et Ponderibus* została ogłoszona w 1533 r.